



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr

Telefon nr. 226.

Nr. 86.

Wągrowiec, sobota dnia 29 października 1927.

Rok II.

Polski stan posiadania kurczy się na Pomorzu

„Słowo Pomorskie” pisze, co następuje:

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o masowym wykupywaniu nieruchomości wiejskiej i miejskiej z rąk polskich przez Niemców oraz o wznagającej się ekspansji gospodarczej mniejszości niemieckiej na Pomorzu. Dziś mamy do zanotowania wzrost niemieckiego stanu posiadania kosztem sił polskich.

W ostatnim bowiem półroczu od 1 stycznia do 30 czerwca 1927 roku zdołali Niemcy, sprowadzając częstokroć swoich ziomków z innych dzielnic na samem Pomorzu wykupić z rąk polskich ogółem 106 obiektów, w tem 95 gospodarstw o łącznym obszarze 1.054.59,66 ha, 9 domów oraz 2 inne obiekty (dom z mleczarnią oraz plac).

Największa ilość obiektów, wykupionych przez Niemców, przypada na powiat wąbrzeski — i tak już dosyć zniemczony, jeżeli chodzi o gospodarstwa rolne — bowiem w tym powiecie wykupili w ostatnim półroczu 28 obiektów, następnie na powiat toruński, bowiem 27 obiektów, powiat chełmiński 14 obiektów, świecki 7, brodnicki i kościerzynski po 5, chojnicki i starogardzki po 4, grudziądzki i tucholski po 3, tczewski 2 oraz wreszcie powiaty gnieński, kartuski, lubawski i wejherowski po 1 obiekcie.

Charakterystycznym jest, że duża ilość nabywców pochodzi z innych dzielnic. Widocznie przywódcom mniejszości niemieckiej zależy na jak najintensywniejszym zaludnieniu Pomorza ludźmi sobie oddanymi, gdyż jak to oświadczyli w ostatniej petycji do Ligi Narodów w sprawie rzekomych krzywd, wyrządzonych niemieckim właścicielom ziemskim przez wykonywanie reformy rolnej na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego — teren Pomorza uważają oni jako „sporny” z punktu widzenia przynależności jego do Polski.

Najwięcej jest ciekawem, skąd Niemcy czerpią pieniądze na kupowanie gospodarstw, gdyż nowonabywcy są zazwyczaj niezamożni. Baczniejsze obserwacje pozwoliły stwierdzić, że przede wszystkim otrzymują nowonabywcy odpowiednie kredyty z niemieckich instytucji finansowych, jakoto „Revision” i „Credit”, spółdzielnie w Poznaniu, „Deutsche Volksbank” w Bydgoszczy oraz Bank Raiffeisena w Poznaniu i to częstokroć w pełnej wysokości wartości danego gospodarstwa.

Skąd znowu czerpią pieniądze powyższe instytucje, o tem każdy wyrobiony politycznie obywatel kresów zachodnich łatwo może się domyśleć, jeżeli przypomni sobie uchwalenie przez parlament niemiecki tak zwanego „Sofortprogrammu”.

Niezależnie od wykupywania z rąk polskich gospodarstw i innych nieruchomości, walczą Niemcy z całą zaciętością i wszelkimi metodami o zachowanie obecnego stanu posiadania, aby — broń Boże — jakie gospodarstwo nie przeszło z rąk niemieckich w ręce polskie.

Nie mówiąc o niesłychanym terrorze towarzyskim, stosowanym wobec tych Niemców, którym choćby przez myśl przeszło sprzedanie gospodarstwa jakiemuś Polakowi, stosują w ostatnim czasie oficjalne placówki niemieckie, konsulaty w Poznaniu i Toruniu — bardzo skuteczny środek na ewentualne wyzbywanie się przez Niemców gospodarstw w ręce znienawidzonych Polaków.

Jeżeli bowiem jaki Niemiec zamierza swe gospodarstwo sprzedać i wyjechać do Niemiec, otrzymuje natychmiast od konsula, dobrze poinformowanego od swoich pastorów o zamierzeniach poszczególnych kolonistów, ostrzeżenie, że nie otrzyma wizy wjazdowej do Rzeszy Niemieckiej, skoroby miał się odważyć na sprzedaż swego gospodarstwa Polakowi.

Mimo to zdarzyło się w ostatnim czasie kilka zupełnie odosobnionych wypadków, że kolonista, obywatel polski narodowości niemieckiej, nie mogąc znaleźć wśród Niemców odpowiedniego kupca, sprzedał swe gospodarstwo Polakowi. Wtedy pan konsul niemiecki, niczem wszechwładny władca na ziemiach polskich, odmówił wizy na wyjazd do Niemiec, zupełnie otwarcie podając powody swej odmowy. W innym znowu wypadku dostarczył konsul niemiecki jednemu

z kolonistów 6000 zł. na kupno gospodarstwa 8 morgowego w powiecie grudziądzkim, ponieważ istniała obawa, że właścicielka, zamierzająca przenieść się na stałe do Niemiec, mimo groźb, sprzeda swe gospodarstwo Polakowi.

Takimi to metodami walczą Niemcy przy pomocy oficjalnych placówek kulturalnych o niemiecki stan posiadania na zachodnich ziemiach polskich.

Walka o szkoły polskie na kresach

Wilno, 27. 10. Z Wilejki Powiatowej donoszą, że po utraktywizacji miejscowej powszechnej szkoły państwowej powstało tam Towarzystwo Szkoły Polskiej, które założyło polską powszechną jednoklasową szkołę prywatną. Do szkoły tej której otwarcie nastąpiło w tych dniach zgłosiło się 46 dzieci.

Łuck, 27. 10. Wiadomość o manifestacji

Poznania na rzecz szkoły polskiej na Kresach wywarła olbrzymie wrażenie na całym Wołyniu. Dzienniki warszawskie i poznańskie, donoszą o manifestacji, zostały rozchwytywane. Ludność polska Wołynia czerpie z podstawy stolicy Wielkopolski otuchę do dalszej walki o polskość szkół na Kresach.

Zmiana przepisów o systemie pieniężnym

Warszawa, 28. 10. Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, pod przewodnictwem wicepremiera Bartla.

Na posiedzeniu tem uchwalono m. in. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany przepisów o systemie pieniężnym. Wydanie tego rozporządzenia pozostaje w ścisłym związku z ogłoszeniem planu stabilizacyjnego.

Art. I tego rozporządzenia postanawia, że wybijanie monet należy do praw zwierzchniczych państwa i jest wyłączną jego prerogatywą.

Art. II wymienia rodzaje monet, które będą wybijane przez państwo. Będą to mianowicie monety złote w sztukach po 100, 50 i 25 zł, srebrne po 5 i 2 zł, niklowe po 1 zł, 50, 20 i 10 groszy, brązowe po 5, 2 i 1 gr. Moneta złota 25 złotych otrzyma nazwę dukata.

Złote monety będą wybijane ze stopu, zawierającego na 1000 części 900 części złota i 100 części miedzi. Z jednego kilograma tego stopu wybijają się będzie 5332 złote.

Dalej projekt przewiduje, że nikt nie będzie zobowiązany do przyjmowania jako środka płatniczego tych monet, których wizerunek został

zatarty lub uszkodzony, jak również nie będzie zobowiązany do przyjmowania monet złotych których waga zmniejszyła się wskutek zużycia. Monety złote, które straciły odpowiednią wagę, zostaną przez skarb państwa wycofane z obiegu.

Dalej rozporządzenie reguluje w sposób likwidacji zobowiązań, zaciągniętych w złotych obiegowych lub złotych w złocie, przyczem rozporządzenie postanawia, że zobowiązania pieniężne wszelkiego rodzaju, wyrażone w złotych lub przeoliczone na złote płatne są li tylko środkiem płatniczym, określonym w tem rozporządzeniu, lub też biletami Banku Polskiego, licząc 1 złoty, na jaki zobowiązania te opiewają, na jeden złoty, określony w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dnia 13. 10. 1927 o stabilizacji waluty.

Jedynie zobowiązania, opiewające na złote w złocie, których tytuły powstały przed wejściem w życie tego rozporządzenia, należy przeliczyć w stosunku 1 złoty na 1,72.

Uchwalony wczoraj projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej wejdzie w życie łącznie z innymi ustawami stabilizacyjnymi

Zwycięstwo młodzieży narodowej we Lwowie

Lwów, 27. 10. W sobotę odbyło się w politechnice lwowskiej walne zebranie Bratniej Pomocy studentów politechniki. W ub. roku grupa „sanatorów” wysunęła przeciw staremu zarządowi szereg zarzutów, wobec czego młodzież narodowa postawiła wniosek o wybór specjalnej komisji, któraby zarzuty te zbadała i ewentualnie postawiła wniosek o ukaranie winnych. Do komisji w większości wybrano „sanatorów” t. jest tych którzy zarzuty stawiali. Komisja „pracowała” przez cały rok i ostatecznie okazało się, że zarzuty były po prostu oszczerstwem, stworzonym dla celów partyjnych „sanacji”.

Na sobotnim walnym zebraniu Bratniej Po-

mocy postawiony został i przyjęty jednomyślnie wniosek, mocą którego oszczercy z „sanacji”, którzy postawili zmyślane zarzuty, mają być przez Bratnią Pomoc zaskarżeni do sądu o oszczerstwo.

Następnie po sprowadzeniu i udzieleniu votum ufnosci ustępującemu zarządowi z inż. Roehrem na czele, dokonano wyborów nowego zarządu. Większością 400 głosów przeciw 7, wybrany został zarząd z prezesem J. Kowalskim (Młodzież Wszechpolska) na czele. Skład zarządu składa się również wyłącznie z młodzieży narodowej, która wykazała, że potrafi najlepiej prowadzić agendy samopomocowe młodzieży.

W Rumunji panuje spokój

Bukareszt, 27. 10. Agencja Rador stwierdza, że wszystkie informacje, dotyczące mających niebawem aresztowań, są wytworem fantazji. Prasa zapewnia, że wykryto list p. Lupesco, adresowany do jej matki, potwierdzający, że separacja z jej przyjacielem była jedynie formalną i uwarunkowaną względami na pewne cele polityczne, do których on dążył.

Dzienniki podają, że szyfr, znaleziony u Manoilescu w czasie przeprowadzonej u niego rewizji znajduje się obecnie w ręku wojskowych władz sądowych. Jak zapewniają, p. Manoilescu posiadał również inne szyfry, które miały być spalone przed rewizją. Również według tych zapewnień śledztwo będzie prowadzone możliwie szybko i istnieje nadzieja, że będzie zakończone w dniu dzisiejszym.

Dienniki rządowe zapewniają, że rząd jest stanowczo zdecydowany bronić z całą potrzebną energią ustalonego przez konstytucję porządku. Mówią o bloku opozycji i o gen. Averescu, jako o tym, który miał ująć inicjatywę działania tej

opozycji. Prof. Jorga miał wysłać list do pos. Maniu, proponując mu podjęcie wspólnej akcji. Wszystkie te wersje nie dadzą się na razie sprawdzić. W każdym razie w całym kraju panuje najzupełniejszy spokój. Nie podjęto żadnych specjalnych zarządzeń z wyjątkiem tych, które mają na celu zapobieżenie krążeniu fałszywych i tendencyjnych wiadomości.

Po wyroku w procesie Schwarzbarta

Paryż, 27. 10. Wyrok w procesie Petlury powzięty został przez sąd przysięgłych podobno 8 głosami przeciw 4. Prasa pravicowa krytykuje wyrok bardzo ostro. „Figaro” pisze, że, jak się okazało, w sprawach politycznych kara śmierci została zniesiona, natomiast mord jest dozwolony.

Berlin, 27. 10. Prasa południowa przynosi telegramy z Warszawy o dziękczynnych demonstracjach ludności żydowskiej przed francuską ambasadą w związku z wynikiem procesu Schwarzbarta. Żydzi wołali przed ambasadą: „Niech żyje Francja i francuska sprawiedliwość!”.

Niemieckie przygotowania do wojny odwetowej

Bytom, 26. 10. Wielkie wrażenie wywołało ujawnienie nielegalnie istniejących niemieckich powiatowych komend uzupełnień, które wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego prowadzą nadal ewidencję rezerw według dawnych schematów i dawnego systemu ewidencyjnego i których zadaniem był również wybór rekrutów i kwalifikacja ich do Reichswehry. Takie P. K. U. istniały w kilku miejscowościach, m. in. w Frankfurcie nad Odrą i w Raciborzu. Ewidencja tych P. K. U. obejmowała również członków organizacji wojskowych.

Genewa, 26. 10. Pacyfista niemiecki Karl Martens, omawiając stosunki na pograniczu niemiecko-polskim, pisze, że w miejscowości Friedeberg koło Krzyża grupy „Stahlhelmu“ urządzają regularne wycieczki na sąsiednie terytorium Polski w odstępach mniej więcej dwutygodniowych. „Stahlhelmy“ rozmawiają z droźnikami kolejowymi i informują się u tamtejszej ludności, zdobywając sobie plany dróg, linii kolejowych i dworców, poczem stosowne meldunki dostarczają majorowi von Stephani, o którym donosiła w swoim czasie „Die Menschheit“, że na wiosnę r. b. urządził w Berlinie konferencję na temat przyszłej wojny niemiecko-polskiej.

Litewskie bandy dywersyjne

Warszawa, 26. 10. Do Wilna nadeszły sprawzone wiadomości o posunięciach rządu litewskiego w stosunku do Polski. Na całym pograniczu polskim tworzą się z polecenia władz centralnych bandy dywersyjne, wzorowane na bandach sowieckich, których zadaniem jest organizowanie wypadów na stronę polską, mimo silnej obrony granicy przez K. O. P. Sztab północnej grupy wypadowej litewskiej mieści się podobno w Koszdarach, a południowej w Olicie. Do band przyjmowani są szaulisi, znający dobrze teren Polski, którzy otrzymują za swą pracę odpowiednio wysokie wynagrodzenie.

Zamaskowana propaganda antypolska

Katowice, 26. 10. Wobec konfiskaty niemieckiego wydawnictwa „Berliner Illustrierte Zeitung“ za drukowanie polakożerczej powieści znanego renegata R. Skowronka „Heimat, Heimat“, czasopismo to nadchodzi obecnie do Polski bez odcinka powieściowego. Natomiast samą powieść otrzymują abonenci osobno w kopertach.

Odebranie debitu pocztow. wszystkim wydawnictwom Ullsteina byłoby naturalnym następstwem tego rodzaju praktyk wydawnictwa Ullsteina, które uchodzi za demokratyczne, a w antypolskich tendencjach nie ustępuje w niczem nacjonalistom Rzeszy.

Projektowany zamach w Hiszpanji

Madryt, 25. 10. Sledztwo w sprawie projektowanego zamachu na gen. Primo de Riverę doprowadziło do wykrycia składu, zawierającego 900 bomb i wiele innego materiału wybuchowego.

W czasie rewizji znaleziono plan wysadzenia pociągu, którym para królewska i gen. Primo de Rivera wracali z Marokka do Madrytu.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

85)

Była ona zasłoniętym obrazem Izdy, która domagała się należnych jej hołdów. Jej nadzwyczaj piękna osoba, zachwycająca twarz, która cudowne kształty zdradzała, nie została bez wpływu na Sadego, który jak oczarowany spoglądał patającym miłością wzrokiem na wabiącą go kobietę... jej wspaniała suknia z szeleszczącym trenem, jej kosztowna haftowana zasłona, kłama w jej włosach i matowy naszyjnik z wielkich pereł, zdobiący jej szyję, wszystko zwiększało siłę uroku... i ta, która szła obok niego, była przeciwieństwem! Należała ona do najznakomitszych kobiet państwa... i ona wyróżniała Sadego! Czuł on, że go kochała, że mu wszystkie rozkosze i wielkość tej ziemi w żywych barwach przedstawiała i przyrzekała, że by mu swoją potęgę pokazać.

— Piękna to rzecz istotnie, kiedy się na dworze sułtańskim do najwyższych dygnitarzy należy — ciągnęła ciągle jeszcze, postępując aleją obok Sadego — kiedy się wszystkich innych prześciga i za sobą zostawia, kiedy się bieży ku słońcu i przez blade zawisły jest się podziwianym, kiedy się kto wspina do najwyższych stopni tronu i podziwiany, przez wszystkich wiernych... wszystko to stoi przed tobą otworem, Sadi! Wszystko to przed tobą... to wszystko ofiaruję, gdyż moja władza jest nieograniczona... Mów, dumny Beju, czy ciągle jeszcze będziesz mi uciekać?

— Zachowaj twoje bogactwa, twoje godności

Spisek udało się wykryć dzięki temu, że zamachowcy dokonywali w okolicy Madrytu prób wybuchu bomb, co wzbudziło podejrzenie policji i w konsekwencji doprowadziło do aresztowania sztabu zamachowców.

Energiczne zarządzenia przeciw agitacji ks. Karola

Bukareszt, 26. 10. Rząd rumuński wydał szereg energicznych zarządzeń w związku z ujawnioną akcją ks. Karola. Na nadzwyczajnym posiedzeniu rady ministrów rząd postanowił obstarwić wojskiem wszystkie budynki publiczne celem zapobieżenia jakimkolwiek zamieszkom ze strony opozycji. Przywódcom opozycji zagrożono, iż w razie ujawnienia z ich strony akcji na rzecz ks. Karola zostaną natychmiast aresztowani i oddani pod sąd, a w kraju ogłoszony będzie stan oblężenia.

Doniosłe zmiany w ustawie poborowej

Warszawa, 26. 10. Jedno z pism warszawskich donosi, że w służbie wojskowej słuchaczy wyższych zakładów naukowych zajdą niebawem ważne zmiany.

Przedewszystkiem tzw. półtoraroczni, odbywający dotychczas obowiązkową służbę wojskową przez 18 miesięcy będą mieli ją skróconą do 12 miesięcy.

Odroczenia służby wojskowej, udzielane dotychczas słuchaczom wyższych zakładów naukowych na podstawie art. 57 ustawy poborowej, do ukończenia przez nich 26-go roku życia, wygasnąć będą już z chwilą ukończenia 23-go roku, jak to ma niebawem ustanowić rozporządzenie Prezydenta Rzplitej.

Przyspieszenie czasu odbycia służby wojskowej ma na celu uchronienie absolwentów szkół wyższych do przerywania ich interesów zawodowych płynących stąd strat materialnych. Chodzi o to, by maturzyści odbywali służbę wojskową jeszcze przed wstąpieniem na wyższą uczelnię.

O istotną niezależność sądownictwa

Warszawa, 26. 10. Delegacja zrzeszenia sędziów i prokuratorów złożyła na ręce ministra Meysztowicza i wiceministra Cara memoriał, zawierający postulaty w sprawie projektu reorganizacji sądownictwa.

W memoriale wysunięto postulat, aby okres organizacyjny, w ciągu którego mają uleść zawieszeniu nieusuwalność i nieprzenoszalność sędziów, skrócony został do kilku miesięcy — projekt bowiem wysuwa 2-letni okres, dla sądów I instancji, jednoroczny okres dla sądów II instancji.

W dalszym ciągu w memoriale zaznacza się iż na nominację i przesunięcia stanowiska w sądownictwie powinna mieć wpływ opinia sądu o kandydacie, gdyż jest to jedyny sposób uniknięcia protekcji i niejednokrotnie zdarzających się w wpływów politycznych przy nominacjach przez ministra.

Zarówno min. Meysztowicz jak i wiceminister Car oświadczyli, że w okresie organizacji konieczne będą przesunięcia personalne, zapewnili jednak, że zawieszenie nieusuwalności nie będzie wykorzystywane dla rugów. Decyzja zrzeszenia sędziów i prokuratorów zostaną w każdym razie wzięte pod uwagę.

i tytuły, księżno, jednak daj mi różę z twojego łona — zawołał Sadi, porwany ułudą i zapalem miłości księżnej i upadł przed nią na kolana, jak rozmażony wpatrując się w zasłoniętą księżną — nie więcej nie pragnę, tylko tę najwyższą odznakę twojej łaski!... Pozwól mi pocałować różę, która na twoim łonie spoczywała...

Roszana drgnęła... Sadi był zwyciężony, był zjednany do niej należał! W milczeniu wyjęła różę ze złotej obsady na swym łonie i podała ją upojonemu rozkoszą...

Sadi ścisnął ją gwałtownie do ust swoich... Księżna go kochała!... Księżna dała mu różę ze swojej piersi! Upojony świetnemi marzeniami i obrazami, zapomniał o biednej Rezi i jej gorącej, i wiernej miłości... przed nim stała, otoczona czarownym blaskiem władzy, wysoka, majestatyczna kobieta, która go z pomiędzy wszystkich innych wyróżniła... jej cudowna postać tak była blisko niego, że dotykał jej sukni... pod wpływem namiętnego pragnienia, wyciągnął ku niej rękę...

W tej chwili zbliżyły się kroki i dały się słyszeć głosy.

— Ktoś nadchodzi — szepnęła księżna — do widzenia!

Sadi podniósł się szybko... trzymał jeszcze różę w drżącej ręce.

— Ty kochasz mnie, najpiękniejsza ze wszystkich kobiet — zawołał jeszcze stłumionym głosem, następnie szybko się oddalił jak odurzony przez na wpół-ciemną aleję.

Księżna przyciskała ręką gwałtownie bijące serce. — Jesteś moim! — szepnęła — moim jedynie, i na boskiego proroka, nie bądźcież tego żałować!...

Buczacz manifestuje w obronie polskiej szkoły

Lwów, 26. 10. W Buczaczu odbył się imponujący wiec polski celem zaprotestowania przeciw przymusowemu wprowadzeniu języka ruskiego do szkół kresowych. Na wiec przybyły tłumy miejscowej ludności, chłopów i nauczycielstwo z całego powiatu buczackiego, tak że sala Sokola nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych.

Powszechną uwagę zwróciło, że do przyjazdu zgłosił się przed wiecem komendant miejscowej policji państwowej Martini i w mundurze zajął miejsce przy stole przydzielanym. Wraz z komisarzem przybyło 10 posterunkowych, co wywołało sensację, gdyż nigdy dotąd na żadnym z wieców policja nie brała tak licznie udziału.

Przewodniczył prof. Piątek. Referat wygłosił redaktor Klaudjusz Hrabysk, poczem po przemówieniu inż. Przewirskiego uchwalono szereg rezolucyj, w katerycznej formie protestujących przeciwko polityce szkolnej min. Dobruckiego i ruszczeniu szkół polskich.

W dalszym ciągu wiecu zaszedł incydent, który wywołał niesłychane wrażenie. Zgłoszona została mianowicie rezolucja, wyrażająca hołd ludności Buczacza dla Polaków w Poznaniu. Zasiadający w przyzdyum komisarz policji Martini rezolucję tę natychmiast z konfiskował, nie dopuszczając do głosowania nad nią.

Na zakończenie podniosłej manifestacji zebrani odśpiewali „Rotę“.

Straszna katastrofa okrętowa

Rio de Janeiro, 26. 10. W odległości 100 mil na południowy wschód od portu Bahia w Brazylii wydarzyła się wczoraj strasza katastrofa okrętowa. Parowiec pasażerski „Principessa Mafalda“, należący do Navigazione Generale Italiana i wiozący na swym pokładzie 1600 pasażerów, natknął się na rafę i zatonął.

Na skutek sygnałów radiowych znajdujące się w pobliżu 4 okręty pospieszyły tonącemu statkowi na pomoc, ratując z poświęceniem jego pasażerów. Parowiec angielski „Empire Star“ zabrał na pokład 200 pasażerów, francuski statek „Formosa“ 120 a niemiecki „Athenas“ 400. Pozaatem w akcji ratowniczej brał udział również dalszy parowiec angielski, niewiadomo jednak czy wziął część rozbitków na pokład. Również parowiec brazylijski „Rio Grandex do Sul“ pospieszył na pomoc.

Przypuszcza się, że utonęło około 600 osób, przeważnie pasażerów III kl. emigrantów, jadących do Argentyny. Na pokładzie parowca znajdował się również słynny włoski tenor liryczny Metropolitan Oper w Nowym Jorku Gigli, którego los jest zupełnie nieznany.

Rio de Janeiro, 26. 10. Parowiec „Principessa Mafalda“, który rozbił się w okolicy Bahia, miał pojemność 9210 tonn i należał do statków pasażerskich najnowszego typu. Zbudowany był w r. 1908. Opuścił Genuę w dniu 11-go października, udając się do Rio de Janeiro, gdzie miał przybyć 25 bm. Na pokładzie znajdowali się przeważnie emigranci do Argentyny. Wśród osób, które zatонуły, znajduje się wiele kobiet i dzieci.

Podczas tonięcia statku rozgrywały się straszliwe sceny. Wielu pasażerów skakało z pokładu do wody, inni ratowali się w łodziach ratunkowych, które z powodu przepełnienia przeważnie wywracały się.

Książę Murad.

Książę Murad i brat jego Abdul Hamid mieszkali w czasie, o którym teraz opowiadamy, w małym pałacu w Terapii, który z rozkazu sułtana, ich stryja, dla nich urządzony, i we wszystkie potrzeby był zaopatrzony.

Jakkolwiek pałac mieścił w sobie wszystko, czego obydwa książęta pragnęli, nie mogli się w nim jednak czuć szczęśliwi, gdyż każdy ich krok był strzeżony i ciągle otoczeni byli szpiegami i zausznikami, którzy każde ich słowo i wszystko, co robili, natychmiast raportowali sułtanowi Walidzie. Nigdzie nie byli bezpieczni przed strażą! Nawet w swych nieskrytych pokojach, nawet w stosunkach ze swymi kobietami byli szpiegowani i obserwowani.

Sułtanka Walida, która część roku w seraju mieszkać była zwykła, przepędziła także zwykle najgorętsze tygodnie nad brzegiem Bosforu, mianowicie w leżącym pod Czeragan i Ortakioi, Ildis Kioski (kioszek gwiazdy), którego białe otaczające mury widać było zdaleka i położony jest w pobliżu wonnej doliny Flamur (lipa), która składa się z parku drzew lipowych. Stąd zwykła cesarzowa matka roztaczała swoją nieustraszoną czujność, kiedy się tu z seraju udawała.

Obydwa książęta byli również jak więźnie trzymani. Mogli byli wyjeżdżać i pałac opuszczać... ale każdego ich kroku strzeżono! Taka wolność jednak wcale nie jest wolnością i książęta z tego powodu prawie nigdy nie opuszczali swoich pokoi! Wiedzieli oni, że jednego kroku dalej zrobić nie mogli, by nie miano na nich baczności!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wymordowanie całej rodziny

Warszawa, 26. 10. Ohydna zbrodnia rabunkowa miała miejsce we wsi Justynowie powiatu brzezińskiego. Czterech zamaskowanych bandytów napadło na dom gospodarza Klema, uchodzącego we wsi za zamożnego. Bandyci steroryzowali domowników, kolejno wyprowadzali ich do przyległej izby, gdzie zadawali wałkiem od magła śmiertelne ciosy w głowę.

W ten sposób zamordowany został 69 letni Klem ojciec rodziny, następnie 60 letnia żona jego Marja, 27 letnia córka Marta i 13 letnia wnuczka Wiktorja. Bandyci zrabowali pieniądze, posag zabitej Marty zbiegli.

Zaalarmowana policja przybyła na miejsce wypadku wraz z psem policyjnym „Lordem”. Idąc jego śladami policja aresztowała 4 osoby podejrzane o morderstwo.

Rozruchy antysemickie w Budapeszcie

Budapeszt, 26. 10. Onegdaj i wczoraj doszło w Budapeszcie do poważnych rozruchów młodzieży akademickiej przeciw zamierzonemu złagodzeniu ustawy o numerus clausus dla Żydów na wyższych uczelniach węgierskich.

Na wszystkich wydziałach odbyły się burzliwe wiece studenckie, na których powzięto bardzo radykalne uchwały. Po wiecach doszło do manifestacji, podczas których wyciągano studentów Żydów z sal wykładowych i wyrzucano na ulicę. Na wydziale filozoficznym poturbowano jednego ze studentów żydowskich.

Policja wprowadziła do politechniki i uniwersytetu posterunki bezpieczeństwa.

Po południu grupa manifestantów wtargnęła do administracji filosemickiego dziennika „Az Est” i zniszczyła jej urządzenie. Zanim policja zdołała przybyć na miejsce wypadku, manifestanci zdążyli zbiec i sprawców nie wykryto.

Bestjałski napad

Bestjałskiego napadu rabunkowego dokonali dotąd niewyśledzeni bandyci na osobie 78-letniego kanonika ks. Adama Adamczewskiego z Mokronosa, powiatu koźmińskiego w następujących okolicznościach:

W nocy z dnia 21 na 22 bm. około godziny 3, wdali się oni przez piwnicę do sypialni, skrupowali ks. kanonika, zakneblowali usta i grożąc bronią, spłodowali całe mieszkanie, zabierając 3500 zł oraz sygnet, poczem zniknęli bez śladu, pozostawiając ks. Adamczewskiego w tem bezradnym położeniu. Rano wezwano władze bezpieczeństwa, sprowadzono psa policyjnego z Ostrowa, jednak dotąd śledztwo konkretnych wyników nie dało.

Wypadek powyższy wywołał w całej okolicy ogromne wzburzenie, tem większe, że napadnięty w tak brutalny sposób ks. kanonik cieszy się ogólnym szacunkiem. Opinia publiczna domaga się, aby śledztwo prowadzono z całą energią i wykryto rabusiów, gdyż rozzuchwaleni bezkarnością mogliby się pokusić na dalsze podobnego rodzaju popisy.

FELJETON

W JESIENI...

Pusto i cicho zrobiło się od pewnego czasu na ulicach naszego miasta.

Drzewa i krzewy огоłocone są z liści, ziemia poczerwiała, gdzieś tam tylko zieleni się świeża ozimina, nie słychać brzęczenia owadów, ani wesołego świergotu ptasząt...

Wieczorem, mieszkańcy naszego grodu, widzą jak złocista tarcza słońca pograża się zwolna w przysłonięty czerwonym i szarym oparem blask nieboskłonu, aż niebawem znika hen daleko, pozostawiając świetlistą aureolę. Chwilę potem zapada ciemność, a z nią rozpaczliwa tęsknota i pustka.

Skąd ta pustka i cisza? Gdzie podziały się tysiące owadów i ptaków, które latem ożywiały te pola i lasy? Czyż poumierały, że ich nie widać, ani słychać?

Nie, nie poumierały i gdybyśmy się rozejrzeli uważniej, przekonalibyśmy się, że wcale nie jest tak pusto, jak się na razie wydaje.

Na polach widzimy prócz kraczących wron — stada kuropatw, jastrzębie, zające, a gdzieś bliżej zabudowań kunę lub łasicę.

Gdy zbliżymy się do lasu, idąc ul. Kościuszki można zobaczyć i usłyszeć niejednego dziecięcia przy pracy, popielatego kowalika, zwinną wiewiórkę, a gdybyśmy się uważniej rozejrzeli, może i małe sikorki, albo żółtego gila; w dębinie zaś sarny, jelenie, ba, nawet i zgłodniałego lisa.

W porównaniu z latem jest jednak cicho, bo te zwierzęta, które się teraz widzi, to tylko mała część wszystkich naszych gości letnich. Reszta poumierała, odleciała od nas, lub skryła się przed chłodem zimy.

Poumierały głównie nasi natręci, t. j. muchy, komary, osy, a wreszcie motyle. Uciekły od nas słowiki, jaskółki, skowronki, kukułki, dzikie kaczki

Rozprawy prasowe w sprawie gen. Zagórskiego

Warszawa, 27. 10. Sąd pokoju X. okręgu rozpatrywał w dniu wczorajszym cztery sprawy prasowe o artykuły, podające informacje w sprawie gen. Zagórskiego.

„Rzeczpospolita” zamieściła artykuł p. tytuł. „Eksperci potwierdzają autentyczność listu generała Zagórskiego”. Pociągnięty do odpowiedzialności sądowej redaktor odpowiedzialny Kapuściński został uniewinniony.

W drugiej sprawie oskarżony był redaktor tygodnika „Głosu Ludu” za artykuł „Odpowiedź na zapytanie”, omawiający szczegóły pobytu generała Zagórskiego na Westerplatte. Prokurator popierał oskarżenie, twierdząc, że oskarżony red. Siciński zamieścił wiadomość świadomie fałszywą, gdyż „Głos Ludu” wyszedł w parę dni po codziennych pismach, zawierających zaprzeczenie tej wiadomości. Adwokat Niedzielski wniósł o umorzenie sprawy dla braku cech przestępstwa. Sąd uniewinnił red. Sicińskiego.

Za artykuł o podobnej treści skonfiskowano „Hasło Ludu”. W sprawie tej sąd uniewinnił redaktora odpowiedzialnego Szymańskiego.

Sprawa redaktora „Dnia Polskiego” Dziackowskiego za artykuł p. t. „Ustrój i Prawo” została umorzona, ponieważ pismo zajęte w drukarni.

Przed budżetową sesją sejmową

Warszawa, 27. 10. Wczoraj w godzinach południowych odbyła się konferencja marszałka Rataja z wicemarszałkiem Daszyńskim. Omawiano kwestję terminu pierwszego posiedzenia zwyczajnej sesji budżetowej sejmiku.

W kołach sejmowych słychać, że pierwsze posiedzenie sejmiku ze względu na święta odbędzie się prawdopodobnie we czwartek, 3 listopada. Na porządku dziennym będzie preliminarz budżetowy na rok 1928/29 oraz budżet dodatkowy na rok 1927/28 który rząd wniesie do Sejmu, a który przewidziany jest w planie finansowym, ogłoszonym przy dekreście o pożyczce.

Budżet dodatkowy ma wynosić około 300 milionów złotych, które pokryte zostaną z podwyższonych opłat monopolowych i zwiększonego dochodu z przedsiębiorstw państwowych.

W niektórych kołach sejmowych mówią, że Sejm zajmie się również innymi zagadnieniami, które są już opracowane przez komisje sejmowe.

DZIAŁ KOBIECY

Obrażliwość

Zbyt uczuciowa wrażliwość duszy kobiecej wywołuje nieraz w niej uczucie, którego ani cnotą, ani przysięgą nazwać nie możemy. Zatrzuca ono życie nie tylko tej, która je posiada, ale męczy całe jej otoczenie i wiedzie nieraz do nieporozumień, zakłócających spokój domowy i niszczących wszelkie stosunki towarzyskie.

„Obrażanie się” znają głównie młode dziewczęta i kobiety. Już mała dziewczynka zaczyna się obrażać — usuwa się od wspólnej kawy, wykrzywia usta, dąsa się i jest obrażoną.

i wiele innych. Odleciały na południe w ciepłe kraje, gdzie w cieple i dostatku spędzą zimę, a na wiosnę znów do nas powrócą, zakładając nowe gniazda i wychowując młode.

Zwierzęta czworonogie nie mogą wędrować tak prędko, ani tak bezpiecznie, jak ptaki i dlatego zostają u nas. Mają one jednak sposoby zabezpieczenia się od głodu i zimna.

Niektóre, jak myszy, kuny, łasice przenoszą się do śpichrzów, stodoł, stajni lub zamieszkują w pobliżu ludzi, gdzie łatwiej się ogrzać i pożywić.

Inne, jak chomiki, niektóre myszy polne i leśne, wiewiórki robią na zimę zapasy i rzadko wychodząc na powietrze, zimują gdzieś w ukryciu.

Jeszcze inne wreszcie, jak żaby, węże, jeże, nietoperze śpią spokojnie w zimowych norach. I choć może nie bardzo są jeszcze bezpieczne i marna, ale śnieg pokryje ziemię puszczę powłoką, śpią spokojnie, dopóki ich wiosna nie zbudzi.

Nasze ogrody już umierają. Zakwitłe w jesieni fiolety, astry, georginy, ścięte pierwszym mrozem układają się do snu wiecznego. Zwolna opada z natury powab jak powabem i niby starzejąca się piękność coraz jaskrawsze przywdziewa szaty.

W jesieni dmą często wichry — wichry przeznaczeń człowieczych. Odblask wspomnień melancholijnych ożywia na chwilę twarz wszystkim barwami uczuć, pragnień i wzruszeń. Otwiera się przed nami droga ogromna — droga przez losy krzywd i nędz, które musimy wytrzebić. Nadchodzi zima długa i mroźna.

Długo i wytrwale trzymają się wspomnienia w jesieni. Gdy je słońce rozświetli życiem bujnym i kolorowym, to widać odbicie tego życia w przepychu barw jesiennych. Od słońca srebrzy się cienka nitka pajęczyny, tego babiego lata. Na błękitie nieba widać chmurki białe-siwe, które niebawem przyniosą ziemi powłokę białą — śnieg. Powietrze jest przesiąknięte wilgocią i chłodem.

E. K.

Dorastająca dziewczyna rozwija naturalnie swoją obraźliwość o wiele więcej i psuje z upodobaniem zgodę i jedność pomiędzy rodzeństwem, umie ona doskonale wzbudzać gniew rodziców na siebie i trzymać w szachu swoje przyjaciółki.

Jeszcze gorszą jednak jest obraźliwość taka w małżeństwie. Żaden mąż nie ma tak świętej cierpliwości, aby odczuwał wszystkie niezliczone zmiany humoru swej żony i troskliwie jej pytał, dlaczego teraz ma twarz zachmurzoną a za chwilę uśmiechniętą. Najmniejszy żart męża obraża ją wielce, i zamiast się roześmiać, męczy siebie i jego nieustannymi grymasami.

Kobiety obraźliwe cierpią same najwięcej. Zdaje im się, że każdy z nich szydzi, że każdy się z nich śmieje i że każdy chce je obrazić. Tym sposobem stają się podejrzliwymi, znajomi uciekają od nich, bo każdy woli swobodną i wesołą, niż grymasną i obraźliwą.

Gdybyśmy się rozmówili szczegółowo i sumiennie z temi paniami, które o byle co się obrażają, to przekonalibyśmy się, że właśnie one same wyrażają się o innych bardzo bezwzględnie i obrażająco. Tym bowiem, które znają takt towarzyski i które są wyrozumiałe dla innych — na myśl nawet nie przyjdzie, aby je ktoś chciał umyślnie obrazić. Wystrzegajmy się obraźliwości!

Miód żywi i leczy

Miód wyciskany czy topiony jest ciemniejszy od miodarkowego, wyróżnia się cierpkością smaku i brakiem aromatu miodowego, natomiast czuć go woskiem, ponieważ połączył się z nim. Częstki obnoża, z którymi zmieszał się taki miód, nadają mu cierpkość i przyciemniają barwę, już i bez tego ciemną wskutek przegrzania przy ogniu.

Miód podrabiany.

Obowiązkiem sumiennego pszczelarza jest oddawać do użytku jedynie miód czysty i bez najmniejszych domieszek. Tym zdrowym pokarmem przedłużymy swym współpracownikom życie, a społeczeństwo przyzwyczajmy do dobrego pokarmu, tak, że znajdziemy zawsze na niego chętnych nabywców. Nieuczciwy sprzedawca albo zbywa miód niedojrzały, albo dolewa do niego wodę, albo też wyrabia „miód” z melasu, z sacharyny, soku buraczanego, krochmalu, syropu cukrowego, tartych kasztanów, gliceryny i innych obrzydliwości, nie nadających się na pokarm. (Wiedząc o tem, nabywcy winni zwracać uwagę na uczciwość sprzedawcy). Taki miód ze względu na tanią sprzedaż łatwo nabywcy, którzy nie znają zbawiennych własności prawdziwego miodu i nie umieją ich ocenić. (Przed wojną istniało w Rosji kilkanaście wielkich wytwórni, w których przetwarzano odpadki ziemniaczane na syrop, sprzedawany po zaprawieniu, jako miód. I u nas, niestety! istnieją takie fabryki, trujące nieświadomy ogół).

Przez sprzedaż podrabianego miodu sprzedawca zraża społeczeństwo podwójną krzywdę: świadomie truje spożywcy, a jednocześnie podkopuje zaufanie do prawdziwego miodu, który jest najzdrowszym i najpowszechniejszym ze wszystkich pokarmów. Ileż razy bowiem zdarza się słyszeć, że miód jest brudny, brzydki, mętny, a przede wszystkim niezdrowy. Wszystko to jest prawdą, wszakże po wyrażeniu: „miód” należy dodać: „podrabiany”. W Stanach Zjednoczonych i w Niemczech pszczelarze wystarali się u swoich rządów o nałożenie surowych kar na fałszerzy środków spożywczych, u nas zaś każdy spogląda obojętnie na trucie własnego społeczeństwa.

Z urzędu stanu cywilnego

Śluby: kupiec Florjan Dux z panną Ireną Marją Narzyńską; robotnik Paweł Ernest Kreną z panną Wandą Drewsówną; ślusarz Kazimierz Lehmann z panną Lucją Baranowską; stolarz Leon Sylwester z panną Józefą Szafranówną.

Urodzenia: rolnik Michał Andrzejewski z Łęgowa syn; robotnik Jan Rogaliński z Rgielska syn; obuwnik Józef Kromraj w m. córka; kolejarz Marcin Kusz w m. syn; robotnik kolejowy Stefan Kolasieński w m. córka; robotnik Bolesław Galubiński w m. córka; zwrotniczy I. klasy Walenty Pilarski w m. 2 córki; robotnik Julian Lipelt z Bartodziej córka.

Zgony: wdowa Anna Szwebkowska w m. 59 lat; Stanisław Hieronim Trafala w m. 1 miesiąc; Irena Franciszkowska z Kołybek 5 lat; wódz Stanisław Nawrocki z Dąwonowa 53 lata; robotnik Leon Burzyński z Potrzanowa 26 lat; Janina Jankiewiczówna z Mikołajewa 1 rok.

RUCH TOWARZYSKI

Wieczór słowa i pieśni. W święto Chrystusa Króla, dnia 30 października, odbędzie się „wieczór słowa i pieśni” w auli gimnazjalnej z następującym programem: śpiew, deklamacja, wykład, śpiew, deklamacja, na zakończenie śpiew wspólny: „My chcemy Boga”. Początek o godz. 8-jej wieczorem; wstępne dowolne.

O liczny udział proszą

Miejski Komitet T. C. L.
ks. prob. Wróblewski.

Związek Pracowników Kupieckich podaje swem członkom, oraz członkom Sekcji uczniów kupieckich do wiadomości, iż bibliotekarz oddz. urzędować będzie co sobotę od 8—9 wieczorem w sali p. Podlewskiego.

Bacność rzemieślnicy rolni pow. węgrowski. Zebranie oddziału odbędzie się w niedzielę, dnia 30 października b. r. w Węgrowcu w lokalu p. Wierzejewskiej przy Targowisku o godz. 12.30 w południe.

O liczny udział członków uprasza
B. Rafiński, prezes objazdowy.

Walne zebranie. Zarząd Tow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo w Węgrowcu zawiadamia Panie, że doroczne walne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 4. 11. 27 r. w Sierocincu z następującym programem:

W czwartek 3. 11. o godz. 5-ej po południu spowiedź w kościele farnym, 4. 11. o godz. 8.30 rano msza św. i wspólna komunja św. w Sierocincu. Po mszy św. zebranie w ochronce.

O liczny udział prosi Zarząd.

KRONIKA MIEJSCOWA

Ze sportu. W ubiegłą niedzielę odbyły się między I drużyną seminarjalną z Kcyni a I drużyną „Orla” sem. Węgrowiec, zawody w piłkę nożną z wynikiem końcowym 1:0 dla Kcyni.

Pomimo, że grano w deszczu, zawody były bardzo burzliwe, zwłaszcza w pierwszej połowie, gdy sędziował p. Gałka z sem. Węgrowiec. P. Gałka nie umiał utrzymać graczy w należytej dyscyplinie. Doszło do tego, że K. S. Kcynia nie uznała prawomocnego orzeczenia sędziego, który się na to zgodził. W przerwie jednak p. Gałka musiał ustąpić, a sędziował do końca gry p. Cytlak o wiele już lepiej. Z graczy wyróżniał się p. Matuszak z Kcyni ładnymi główkami.

W dniu Wszystkich Świętych z rozporządzenia Min. Ośw. ku uczczeniu prochów Nieznanego Żołnierza, należy złożyć hold przez dwuminutowe milczenie, ponadto mają się odbyć w całym kraju odczyty okolicznościowe.

Wolny dzień dla dziatwy szkolnej. Inspektorat Szkolny donosi nam, że dzień 31 października rb. jest wolny od nauki szkolnej.

Osobiste. Oficer instr. por. Wantowski, wyjechał na czterotygodniowy urlop. We ważniejszych sprawach P. W. zastąpi go por. Wojtyniak, oficer instrukcyjny na powiat Chodzież.

Pożyczka idealna. Pan starosta dr. Siokoło przysłał nam następujące pismo:

W związku z wydanym poleceniem przeprowadzenia remontu budynków mieszkalnych oraz innych związanych z tem zarządzeń mających na celu utrzymanie porządku publicznego koło domów i zabudowań gospodarczych komunikuję, że mniej zamożnym właścicielom domów oraz gospodarzom wiejskim, skłonna jest Powiatowa Kasa Oszczędności udzielać pewnych sum pieniężnych we formie kredytu wekslowego, odpowiednio oprocentowanego spłacalnego w okresie 1½ letnim (raty kwartalne).

Interesowani winni zgłaszać odpowiednio umotywowane wnioski do Zarządu Powiatowej Kasy Oszczędności na moje ręce podając we wniosku, wartość budynku, rodzaj przeprowadzić się mającego remontu wzgl. inwestycji tudzież dwóch odpowiednich ręczycieli.

W podaniu o udzielenie kredytu należy wymienić imię i nazwisko hipotecznego właściciela budynku.

Wnioski o pożyczkę, będą załatwiane w trybie przyspieszonym.

Węgrowiec, dnia 24 października 1927 r.
Starosta (—) Dr. Siokoło.

Ogłoszenie oficera instrukcyjnego. Zawodnicy, którzy zdobyli nagrody na zawodach sportowych w Chodzieży, zechcą odebrać w kancelarii oficera instrukcyjnego swe dyplomy.

Oficer instr. na powiat Węgrowiec.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 25. 10. 1927 r.
Płacono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO: (pełnowartościowe):

Jalówki i krowy:
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 160—168

starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki 140—150
młodsze odżywione krowy i jalówki 196—210

CIELETA: (najlepsze tuczone)
średnio tuczone cielęta 170—180
młodsze tuczone cielęta 150—150
liche ssaki 000—000

OWCE:
Opasy chlewne:
jagnięta tuczone i młodsze skopy tuczone 000—150
starsze skopy tuczone, liche jagnięta tuczone 120—130
i dobrze odżywione młode owce 100—106
młodsze odżywione skopy i owce

ŚWINIE:
pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 280—236
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. „ 218—222
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. „ 208—214
młodsze świnie ponad 80 kg. „ 190—200

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 26 października 1927
Cena za 100 kg od zł—do zł
Żyto 37,50—38,50
Pszennica 46,50—47,50
Jęczmień przemysłowy 33,00—35,00
Jęczmień browarowy 40,00—42,00
Owies 33,25—35,00
Mąka żytnia 65% z wł. stan. 00,00—60,00
Mąka żytnia 70% z wł. stan. 00,00—57,50
Mąka pszenna 65% z wł. „ 71,50—73,50
Otręby żytnie 25,00—26,00
Otręby pszenne 23,50—24,50
Rzepak 59,00—65,00
Groch polny 45,00—50,00
Groch wiktoria 65,00—90,00

WESOŁY KĄCIK

To nie ona

— Snila mi się tej nocy twoja żona.
— Tak... coś mówiła?
— E, nie nie mówiła...
— W takim razie — to nie moja żona.

Czytajcie „Głos Węgrowiecki”



Kupuję każdą ilość
wosku pszczelego

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p.p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami. — — — — —

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spiesznie i po cenach wszystkim dostępnych

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 226

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

Na dzień zaduszny!

ŚWIECZKI

na groby w paczkach i luźno poleca

„Nowa Księgarnia”

118 Wągrowiec, Klasztorna 1

Gromnice w wielkim wyborze

Kupno okazjnel

Flausze, materje
ubraniowe, watelina

w

Tanim Sklepie

Wągrowiec Szeroka 3
Panom krawcom wysoki rabat

116

Na dzień zaduszny!

ŚWIECZKI

na groby w paczkach
i luźne poleca tanio

M. Sorecki
Gołańcz

JADALNIE

dębowa, sprzeda korzystnie

Nowa Księgarnia

117 Klasztorna 1

Dwóch uczni

chcących się wyuczyć na dzielnych kowali, mogą się zgłosić
W. Krajewicz - Rybowo
pow. Wągrowiec, poczta Gołańcz